

GAZETA LWOWSKA.

Nr. 112.

22. wrzesnia 1848.

Piatek.

Wychodzi z Dodatkiem trzy razy na tydzień: w poniedziałek, środę i piątek. Co piątek dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi na kwartał dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na poczcie lwowskiej 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 36. kr. mon. kon. — Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna. — Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukem Garnont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz po 1 1/2 kr. mon. kon.

Przegląd.

MONARCHYA AUSTRYACKA. Sprawy krajowe. Stan Więdni. Czynności sejmu. List Cesarski do Palatyna. Tyrol. Sztuciec dla Radetzkiego. Wiadomości z Włoch. Z Węgier. Ministerjum. Wiadomości z pola wojny. Buletyn Jellachicha. Palatyn obejmuje dowództwo. **Hiszpania.** Powstanie Montemolinistów. **Anglia.** Akt parlamentowy względem stosunku z papieżem. **Francya.** Prasa. Poczta. **Szwajcarya.** Projekt nowego konkordatu. **Włochy.** Medyolan obecny. Wenecya obecna. Rzym. Poczta. **Niemce.** Frankfurt. Trudność złożenia ministerjum. Saksonia. Zaburzenia w Chemnitz. **Bawarya.** Zgorszenie publiczne. Słowa króla. **Frankfurt.** Zawieszenie broni. **Dania.** Rozejm i tu nie chwała. Oddalenie się Szwedów. **Szwecya.** Bliski powrót królestwa. **Rosya.** Obrzęd ślubny W. R. Konstantego. **Rzecz domowa.** Cholera w kraju i w stolicy we Lwowie.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Więdn. 18. wrzesnia. Rozruchy wrzesniowe aczkolwiek usmierzone tęgnią jeszcze w zburzonych umysłach, a namiętność zawziętej i burzliwej mniejszości wcale nie jest zaspokojona ani pokonana. Od dwóch dni zbiegowiska po większych placach Więdni nabawiają mieszkańca nowym niepokojem. Wszczyta się walka uliczna o barwy, jakimi się kto zdoła, i odnawia się w podobieństwie wizerunek starego Bizacyum. Czarno-żół-

ta barwa obok czarno-czerwono-żółtej, i przy setnych innego koloru, stały się teraz wiechą i wyznaniem wiary politycznej stronnictw; a niepewność, co właściwie oznaczać mają, są oraz i wyrazem anarchji umysłowej, w jakiej dziś mieszkańiec Więdni pozostaje. Barwa jest właściwie wyrazem przymierza z zasadami, jakich się stronnictwo trzyma, dla tego napady publiczne na osoby i sklepy barwy przeciwnej świadczą o nienawiści, i wróżą przyszłość niebezpiecznego starcia z wyznawcami wiary przeciwnej. Istotnie tego obawiać się należy zwłaszcza, że wątpliwości niepodpada, jak twierdzi gazeta więdniska, że stronnictwo podżegaczy dzień 11 i 12 wrzesnia przeznaczyło było na powstanie Niemiec całych; przeoczyć bowiem nie można, iż w jednym i tym samym dniu popowstawały rozruchy w Poczdamie, Hamburgu, Kolonii, Chemnicy i Więdniu nie licząc miejsc drobniejszych, a nawet poszlaki i doniesienia mamy dowodne, że i w Medyolanie wszystko się na ten dzień warzyło. Może nam jeszcze coś podobnego z Paryża i z Rzymu doniosą. Podpał jest wszędzie, w Więdniu go nadużyto. Od dnia 13. wrzesnia nie naruszono wprowadzie pokoju w sposób gwałtowniejszy ale podniecia dnia tego trwa potąd, przyczyny jeszcze się nie zatarły; są to pasma stronnice, jakich nad pierwszy rzut oka dopatrzeć trudno, a których hasłem jest: reakcya — czyli właściwie — anarchya. Pamiętny to dzień ten 13. wrzesnia, dzień anarchji 15 majowej; ale dowiódł przyjaciółom porządku, jak silni być mogą, kiedy jednomyślni i z sobą w zgodzie; z nimi też głos podnosimy: Videant consules, ne quid respublica detrimenti capiat. Pamiętni dobra publicznego strzeżcie go ojcowie.

Czynności sejmu. Po ukończonych rozprawach względem usamowolnienia stosunków wło-

ściańskich zbory sejmujących reprezentantów nie przedstawiały jeszcze nic z ważniejszych przedmiotów, któreby przyszłość stanowczą ludów państwa austriackiego utwierdzały; postanowienie bowiem iż wnioski, poprawki i treść rozpraw ma być we wszystkich językach zboru sejmujących wydawaną, jeszcze nie jest istotą ich powołania; jak też istotą nie są i interpelacje zwłaszcza jak potąd małej wagi dla ogółu. Dotychczasowe interpelacje, wnioski, żaloby, są właściwie wyrazem a raczej sileniem się wyrobienia stanowczych stron między sobą dla przygotowania pola ku przyszłym rozprawom nad konstytucją. Cała uwaga izby zwrócona jest teraz na konstytucję, którą wyrabia komisya z grona sejmujących wybrana; dla tego też na ostatnim zborze z d. 16. umówiono się, by posiedzenia publiczne dwa tylko razy tygodniowo odbywać, ażeby nie ujmować czasu potrzebnego przy tak ważnej pracy.

* Na trzeci miesiąc obrani zostali: prezydentem *Strobach*; pierwszym wiceprezydentem *Smolka* a drugim *Lasser*.

Wiedeń. 16. września. Wczorajszy wieczorny numer gazety Wiedeńskiej zawiera własnoręczny list Cesarza do Arcyksięcia Szczepana, w którym Cesarz na propozycję swego ministerium do nowych układów wzywa. »Według przedłożonych Mi propozycji,« mówi tenże list, »którym nie mogłem odmówić Jego przyzwolenia, niech jak najspieszniej uda się kilku członków ministerjalnych do Wiednia dla rozpoczęcia w namienionym dawniej podwójnym zamiarze z Moją austriacko-niemiecką radą ministerjalną układów. Ale że względem kwestyi Kroatów w tedy z dojrzałą rozważą w spokojnej drodze trwałego pojednania i spodziewać można, gdy niezwłocznie będzie wyrzeczony i utrzymany stan pokoju, tedy węgierskie ministerium niech będzie pewne, że austriacko-niemiecka rada ministerjalna na następujące przedwstępne warunki dla dalszego układania się o kroacką kwestyę nalegać będzie:

1. Do negocjacji w Wiedniu należy wezwać barona Jelachich albo jego pełnomocnika i interesowanych części kraju.

2. Należy natychmiast zastanowić wszelkie zaczepki, kroki nieprzyjacielskie i uzbrojenia Węgrów przeciw Kroaty, Sławonii i wojskowemu pograniczu, i na odwrót.

3. Należy odwołać wydane przeciw osobie Bana i Metropolity rozporządzenia.

4. Wojskowe pogranicze należy prowizorycznie kierunkowi Wiedeńskiego ministra wojny przydzielić.

Ponieważ po Mojém węgierskiem ministerium spodziewam się najjawniejszej gotowości w przy-

czynieniu się do tego, by jak najspieszniej powstrzymać okrucieństwa domowej wojny, więc mam także nadzieję, że się uda niezwłocznie, a to ile możliwości w przeciagu ośmiu do czternastu dni dla zamierzonych układów do Wiednia. By w tej mierze nie tracić czasu, zawiadamiam oraz o Mojém postanowieniu Barona Jelachich z tém zleceniem, aby się przygotował do podróży i względem tego takie uczynił kroki, aby czynność Moich ministerjów przez zaniedbane wypełnienie powyżej wymienionych przedwstępnych warunków z jego strony żadnej tamy lub zwłoki niedoznała.

Schönbrun dnia 31. sierpnia 1848.

Ferdynand m. p.

Z Tyrolu pod dniem 7. b. m. pisze *Tir. Bo*: W tych dniach widzieliśmy deputację z oficerów kompanii tyrolskich strzelców, którzy w ostatnich zaburzeniach lombardzkich pod chorągwiami marszałka walczyli, a teraz udających się do Mediolanu, w celu doręczenia Jenerałowi Radetzkiemu, tyrolskiego sztuca, używanego przez pewnego sławnego wojownika jeszcze w latach 1797, 1809, 1813 i 1848. Pamiątką tą, chce kompania tyrolskich celnych strzelców, okazać sądziwemu wojownikowi swoje uwielbienie i szacunek.

Gazeta wiedeńska z dnia 16. września donosi: Z pewnych źródeł dowiadujemy się, że zawarto ze Sardynią na sześć tygodni zawieszenie broni, a kończące się z dniem 22 b. m., przedłużonym zostało na dni trzydzieści. Z powyższego przedłużenia rozejmu, można mieć nadzieję spieszniejszego zakończenia nieporozumień z Sardynią.

* Najnowsze wiadomości z Mediolanu w gaz. wiedeń. z 12. b. m. donoszą: Feldmarszałek Radetzki już przed kilkunastu dniami uwiadomionym był o nastąpić mającym po wyjściu zawieszenia broni, przez fanatyków, przeciwko wojsku wywołanemu w miastach a nawet w stolicy powstaniu. Napady w dniu 10. b. m., na pojedynczych wojskowych, potwierdziły te wieści. A gdy 11. publicznie mówiono w Mediolanie, że równocześnie, to jest pomiędzy 12. a 14. ma wypaść zaburzenie w Wiedniu, widział się Feldmarszałek przymuszonym użyć zaradczych środków. Obsadzono więc w nocy z 11. na 12. b. m. działami wszystkie wyjścia z miasta, i w tej chwili, cały Mediolan dla bezpieczeństwa garnizonu, otoczony jest artylerją. Spodziewamy się, że te zapobiegawcze środki niebędą bezskuteczne, gdyż przedłużenie zawieszenia broni popsuło szyki burzycielom.

* Z późniejszych wiadomości, jakie poczta włońska do Wiednia 16 września przynosi, jest to, że król Albert ma na 16. września powrócić do Turynu, i utworzyć zwołane na dzień ten izby. — W Medyolanie zaś Marszałek Radetzki zabronił dekretem z d. 7. b. m. wydanym, aż do dalszego czasu wywozu za granicę piemontską owsa, miana i słomy. — W kraju zaś jenerałna intendentura ogłosiła 3. b. m., iż z rozkazu Marszałka zniżoną zostaje cena soli rafinowanej z 86 liła na 43 od cetnara. — Przytem i to zaspakaja, że środkowe Włochy się uśmierzają. W Bononii ma spokojność panować; robotnicy biorą się do pracy, a komisarz nadzwyczajny rządowy zabronił noszenia broni.

Medyolan. 8. września. Uważają tu za rzecz ważną w Medyolanie i po innych miejscach publicyści, że Marszałek Radetzki wystąpić w paradzie kazał załodze, gdy mu jenerał adjutant Imperatorski przywiózł wstęgę i list własnoręczny Monarchy swego; a tém bardziej ich dziwi, że polowie Francyi, Anglii i Sardynii byli obecni przy tej uroczystości; i z tą sobie wróżą rozmaitcie. Ale tego wiek dzisiejszy nie słucha, że zaszczytóm wzajemnie zaszczyt odśluguje tam wszędzie, gdzie jeszcze niziny prostactwa nie przytarły wychowania wyższego. Układy z dworem Sardyńskim zdeje się, iż pomyślnie ze wszelch miar idą, bo samo przedłużenie rozejmu wojskowego do czterech tygodni świadczy o chęciach szczerych do zgody; a ustąpienie floty Sardyńskiej z portu Wenecyi potwierdza te domysły.

Peszt. 14. września. Posiedzenie w izbie reprezentantów dnia wczorajszego było bardzo rzadliwe. Minister prezydent dopraszał się zaufania przyrzekając, iż się przyłoży we wszystkim do życzenia izby. Oznajmił, iż Hrabowski nakazał wojsku podać się pod rozkazy ministryum, że pułki z cudzych złożone wrócą do Wiednia, a węgierskie wyruszają przeciw Jelacycowi, bezpieczeństwo zniat zaś powierza się obywatelstwu. Odpowiedź Kossutha w duchu wzywającym, iż mu się nie zdają być dostateczne zaręczenia komendanta Komorna, do których się minister odwoływał, ponieważ mu są wiadome między wojskiem pisemne zmowy, by ani przeciw Serbom ani Kroatom nie walczyć, wywołała wielką nieufność przeciw Ministrowi, domaganą się z wielu ust ustąpienia ministra, a obwołania prezydentem gabinetu Kossutha. Sam tylko dopiero Kossuth musiał się do zaspokojenia umysłów przyczynić, wzywając izbę, by sięwstrzymała, aż nadejdzie wiadomość pewna, czyli wydano Jelacycowi rozkazy do odwrotu; inaczej

bowiem sam wezwie izbę do silnego użycia gwałtowniejszych środków.

Peszt. 14. września. Korespondent do gaz. więd. pisze: Właśnie przybywam z Temeszwaru, gdzie zebrano 200 ludzi gwardyi narodowej i kilkanaście dział, w celu wysłania ich na uśmierzenie o pięć godzin drogi odległego z tą miasteczka Rekasch, którego mieszkańcy wzbronili się dostawić rekrótów, oświadczając, że będą woli césarskiej, lecz nie ministerstwa węgierskiego posłuszni. Trzynaście miasteczek miało się połączyć z miastem Rekasch i wysłać deputacyę do Wiednia, by otrzymać w tym celu rozkaz królewski.

Z Zemlina 8. września przynosi Lloyd austr. następujące wiadomości:

W nocy 30. sierpnia uderzyły 3 serbskie kolumny na Temesyng, zład po dwugodzinnęj zaciętej walce Magyarów wyparłszy, miejsce to w perzynę obrócili. Wojsko magyarskie liczyło około 2000 ludzi, serbskie prawie tyleż. Mają też Serbowie w swęj mocy Sirik i Jarak, ważne dla siebie punkta strategiczne, lecz cóż, kiedy już w gruzach! — Następnie zamysłają zająć Kier, aby tak zbliżyć się poruszeniom Kroatów. — Wskutek tego zwycięstwa nabyli Serbowie zasobów zbożowych wartości 200.000 złr. m. k. — Liczba poległych i rannych w tej bitwie nie jest jeszcze wiadoma.

Postąpiwszy w nocy z 1. września Magyary na kilka kroków pod szanice serbsko-perlaskie, uderzyli na nie niespodzianie o samym świcie, i wyparli z nich Serbów, którzy w odwrocie 8. dział, mnóstwo amunicyi, wiele pobitych i rannych utracili. Wojskiem magyarskiem, liczącem 2000 jazdy i tyleż piechoty dowodził pułkownik kawalerii Kisz. Z austrjackimi Serbami obchodził się łagodnie, lecz przeciwko właściwym Serbianom powstał z rozjątrzeniem. Utrzymanie tych szanców było dla Serbów nader wielkiej wagi, ileż takowe za klucz do Banatu uważać można. Przypisują ową porażkę zdradzie pułkownika komendanta Drakulich i jego kolegi Maletich. Czyli zaś niegodni ci Serbowie umyśluie, czyli przez grubą opieszałość sprowadzili na swych braci taką klęskę, zawsze są godni potępienia.

Drakulich został wraz z małżonką w Semlinie uwięziony. Na wiadomość o porażce pod Perlas, pospieszyło w pomoc 5000 graniczników petrowaradyńskich, lecz niebędąc wszyscy w broń zaopatrzeni, stanęli w Slankamen, w nadziei utrzymania broni z Esseg i Serbii. Patryarcha udał się spiesznie z Semlina do Pancsowy w celu urzędzenia tu powszechnęj ruchawki, jakoż wszyscy

mieszkańcy Pancsovy stanęli już zbrojnie, aby uderzyć na Magyarów, którzy już pod Tomaszewczem w Banacie podstąpili. Runiczanie pospieszyli tudzież w 100 Serbów swoim na pomoc.

Z południowej Styrii. Cillier Zeitung zawiera następujący buletyn kroacko-slawońskiej armii: Warasdin. — Dzisiaj dnia 11. września przednia straż kroacko-slawońskiej armii przeszła pod dowództwem podpułkownika Budisawlevic Drawę, i rozstawiła swe czaty z tamtej strony rzeki, aż za Nedelitz. Jenerał Kempen również ze swą dywizją przeszedł powyższą rzekę, i działać będzie na lewem skrzydle armii. — Nieprzyjaciel opuściwszy Cakturn, cofnął się w nocy z 10. na 11. b. m. do Szerdeheli. Jutro, to jest 12. b. m. główna kwatery znajdująca się obecnie pomiędzy Cakturn i Szerdeheli; przejdzie z głównymi siłami również Drawę, a 13. jenerał Hartlieb, postąpi z rezerwą do Cakturn. Według najnowszych wiadomości, przeszli Kroacki rzekę Mur.

Peszt. 15. września. Zatrważającą wiadomość udzielił dziś minister przyzwoleń zgrozmadzoną: »Jellachich zajął Kaniszę wielką, a jenerał-major hr. Adam Teleky cofnął się bez wystrachu do Reszthely.« Minister wniósł zatem, ażeby izba wyprawiła deputację z prośbą do Arcyksięcia Stefana, ażeby dowództwo armii przeciw Jellaczycowi sam objął. — Stefan przyjął, dodając późniejsze wiadomości, a Kossuth wniósł na posiedzeniu d. 16. b. m. mocę, ażeby upoważnić oraz Palatyna do zawarcia pokoju na zasadzie najswobodniejszej względem udzielności i konstytucyjnej wolności.

Hyszpania.

Powstanie Montemolinistów przybiera na nie-szczęście charakter wojny domowej. Prawda ta wyświeca się coraz jaśniej, nawet ministerjalne dzienniki nie mogą jej dłużej zataić. We wczorajszym numerze mówi Espanna: »Musimy wyznać, a nawet powinnością jest naszą ogłosić, że tu nie jest już mowa o nikczemnych zgrajach rozbojników podróźnych, lecz o licznych korpusach, które mają polityczne zamiary, bo zamysłają zupełnie obalić istnący porządek rzeczy, zrzucić z tronu dostojną córkę Ferdynanda VII. i na jej miejsce niewiedzieć kogo, czy absolutnego monarchę, dyktatora czyli też prezydenta rzeczypospolitej postawić. W Katalonii rozżarzył się ogień wojny domowej, bo niepospieszono zawczasu ugasić go. Ani wątpić, że nasza domowa wojna jest skutkiem zemsty obcego gabinetu. « Pomimo to rząd marnuje czas na bezowocnych obradach. Jenerał Cordova wzbrania się przyjąć naczelne

dowództwo Katalonii, dopokąd mu gotówką 4.000 000 piastrow nie wyliczą, a dotychczasowy jenerał kapitan Pavia, którego odwołano, uznał za rzecz zbytęcną utworować swemu następcy drogę. Prezydent ministrów książe Walencyi posłał do wód ministra wojny Figueras jako malade malgré lui, i sam objął jego portefeulle; ale niepodobieństwem jest przypisywać rząd operacye, które jenerałowie na prowincyach wykonywać mają. Codzień odchodzi rząd wojsko do Aragonii i Walencyi. Jenerał Villalonga ruszył przed 14 duiami z Walencyi do Mestrazgo, a dotychczas jeszcze nie słyszeliśmy nic o jego postępkach. — Dnia 2. odplynął z Radyxu okręt mający na pokładzie 99 politycznych więźniów ku wyspom Filipińskiem.

Anglia.

London. 12. września. Akt parlamentowy, upoważniający królowę do zawiazania i utrzymania dyplomatycznych stosunków z papieżem, otrzymał dnia 4. królewskie przyzwolenie. Zawiera tylko trzy krótkie klauzule; jedna z nich zawiera powyżej wymienione upoważnienie; druga postanawia, że żaden kapłan nie może piastować posady papińskiego posła w Londynie; a trzecia przepisuje, aby nic nie uwłaczało w tym akcie będącej teraz w mocy ustawie dla utrzymania przygotowacyi korony.

Francya.

Paryż. 13. września. Korespondent Berliński z dnia 17. b. m. pisze: Wczoraj i onegdaj zajmowała się izba prasa i pracą dwiema chorobami konstytucyi. Onegdaj chciano, dla uchylenia przynajmniej co do formy tej samowolności, jaka w dziennikarstwie panuje, dać sądowi upoważnienie, aby w niektórych przypadkach zakazywał dzienniki. Prawda, izby to była znowu szczególniejsza wolność druku, którąby jednak przeniesiono nad terażniejszy stan rzeczy, gdyż w miejsce czystej dowolności, wstąpiłaby prawna prasa. Atoli narodowe zgromadzenie obstaje przy swém postanowieniu rozstrząsania i przyjęcia konstytucyi pod auspicjami stanu obłożenia, i przeto następcy przeciwnikom powód do powstawania na nią dla tego, że wstanie niewoli na świat przyszła. Jeżeli narodowe zgromadzenie można pociągnąć do odpowiedzialności za tę pierwiastkową wadę zasadniczej ustawy, tedy z drugiej strony nie można je uczynić odpowiedzialnym za drugą wadę, która i przyjęcie i odrzucenie »prawa do roboty,« w sobie zawiera. W pierwszym projekcie przyjęto wyraźnie to prawo; w drugim wykreślono: teraz chcą je znowu usunąć. O istnienie lub nieistnie-

nie tego prawa toczy się debata; prawda że przeciwnicy jego mają za sobą licznych mówców — Nie można także wątpić, że będzie odrzucone znaczną większością, lecz to nie rozwiąże jeszcze kwestyi, cała francuska rewolucya, jak się od 25. ukształtowała, spoczywa w tych słowach: »Prawo do roboty;« dopokąd to prawo nie jest uznano, dotąd i rewolucya nie jest skończona; a od chwili, w której będzie uznane, datować się będzie także koniec Francyi. Prawo to jest albo naszym frazesem, albo też niszczącą wszelkie społeczeństwo zasadą. Jeżeli je przyjmą do konstytucyi w zamiarze, aby w niej jako czczy frazes się płatało, interesowani będą ciągle domagać się jego zastosowania, i dotąd nie spoczną, pokąd nie dążą do podziału, do zniszczenia własności, jako koniecznego skutku tej zasady, o ile ona ma jakowe znaczenie; a jeżeli je odrzucą, interesowani znowu nie dadzą pokoju tak długo, pokąd to prawo jako zasada uchwalonem i zastosowanem nie będzie. Krótko mówiąc, stan oblężenia i poskromienie dziennikarstwa będzie pobudką do najbliższych, a »prawo do roboty« hasłem do wszystkich następnych rewolucyi. Z dniem 24. lutego wstąpiła Francya w zakres nieprzeliczonych rewolucyi, z którego już wycofać się nie może; pokąd ich zupełnie nie dokona; ależ wtedy znacznie się także upadek Francyi, bo społeczeństwo musi zniszczyć się w walce za i przeciw prawu do roboty. Jestto jak się zdaje, bardzo śmiała przepowiednia, która jednak wypływa koniecznie z tego postępu, jaki socjalistyczne nauki we Francyi zrobily. Domowa wojna w czterech dniach czterwocowych była pierwszym gwałtownem wystąpieniem partyi socjalistycznej; partya ta uległa, ale nie została zniszczoną, i nieraz jeszcze straszną swoją głowę podniesie. Co się tyczy parlamentowej walki nad tą kwestyą w izbie, walka ta wszczęła się właściwie z propozycyą pana Louis Blanc, względem zaprowadzenia ministerjum roboty i postępu, a odegrała drugi akt w propozycyi Proudhona, który chciał własność o trzecią część uszczuplić. Propozycyę tę odrzucono wtedy jednogłośnie, nie dla tego, że prócz wnioskodawcy i pana Greppo nie było wówczas w izbie żadnego stronnika tego systemu, lecz dla tego, bo socjalistyczna partya chciała dyplomatycznie przystąpić do dzieła, chciała woprzód przyjąć zasadę w konstytucyę, nim ją w pojedynczych rozporządzeniach zastosuje. Dla tego głosowała w ówczas przeciwko Proudhonowi, dla utajenia przed izbą treści i rozległych skutków tejże zasady; opuściła jednego z swych przewodzców, bo zdradził jej zamiary i spodziewała się przeto samą zasadę ocalić. — Dziś, gdy ta kwestya jest w dziennym porządku, partya występuje w pełnej liczbie w szranki; a

choćaż nie każdy z jej członków mówi z taką samą otwartością jak Proudhon, jednak zawsze się główna myśl i główny zamiar przebija. Oprócz partyi, która wie, czego zamierza swem prawem do roboty, jest także znaczna liczba stronników nie tego prawa, lecz tego frazesu, którzy sądzą, że on nie ma wielkiego znaczenia, i że go bez wszelkiego niebezpieczeństwa w konstytucyę przyjąć można, i którzy w łatwy sposób chcą przeczo zjednać sobie popularność między masami. Do tych należą Ledru Rollin, Cremieux i Lamartine, którzy dziś będzie mówić za tym frazesem podobnie jak mówił za innymi mniej niebezpiecznymi frazesami, które ogół wstępu stanowią. Ale tą razą nadaremnie będzie się silił na wymowę, bo większość ma być stanowczo przeciwko prawu do roboty.

Pocztą paryżką z dnia 14. września. Wiktor Considerant, przedstawił zgromadzeniu narodowemu, aby przez trzy lub cztery dni zbierało się na parę godzin w dawniej sali deputowanych, słuchać jego praktycznych przedłożeń, względem doprowadzenia socjalizmu. Marrast stanowczo protestował przeciwko otwarciu tej katedry, »Zgromadzenie narodowe« rzekł, jest ciałem prawodawczem, w którym każdy swe zdanie pod sąd ogólny objawić może, lecz niezgadza się z jego godnością, zamienić się w szkołę. — Wczoraj, w czterodniowych dyskusyach i przesłuchaniu licznych świadków, zapadł wyrok sądu wojennego, skazujący na rok więzienia Mera dwunastego cyrkulu, który w dniach czterwocowych znajdował się jako parlamentarz powstańców. Towarzysze jego na barykadach szefa batalionu Dupont, skazano zaocznie na dziesięcioletnie galery. — Roznosiciele dzienników legitymistycznych, chodzą od domu do domu, prorokując powrót na tron familii Burbonów, przed końcem bieżącego miesiąca. Larochejaquelin oświadczył dzisiaj w liście pisanym do dziennika Union, że obcym jest wszystkim legitymistów zabiegom stolicy. — Dzisiejszy *Moniteur* objawił dziennikowi *Reforme*, który doniósł o istnieniu tajnego w ministerstwie spraw wewnętrznych bióra korespondentów, że jeżeli rzeczywistnie znajduje się podobne bióro, pan Senard i członkowie ministerstwa są mu osobiście zupełnie obcy. — W ulicy Duphot zamknęła wczoraj policya klub legitymistów. W Wannas ma z dniem 15. b. m. wychodzić pod dyrekcją Jérrzego Cadoudal, nowy legitymistyczny dziennik *La Bretagne*. — Bayonna jest obecnie zbiegowiskiem hiszpańskich progresistów. Amettler ze swemi przyjaciółmi również tam się znajduje.

Szwajcarya.

Berna. 8. września. Schwyzer Volksblatt udziela treść konkordatu, jaki kantony Fryburg.

Genewa, Wadt, Berna i Neufchatel zawrzeć postanowily, i który bez wątpienia jak sobie obiecują do skutku się przyprowadzi. Kościół katolicki wstępuje przezeń w stosunek do państwa wcale odmienny, którego punkta glówniejsze są: 1. Kantony obowiązują się konkordatem, nie nadwergać ani wiary ani obrządków wyznania katolickiego, ale zapowiadają sobie zwierzchnictwo nad nim. Canton przodkujący zratyfikuje ugode i zawezwie biskupa fryburskiego do zrzeczenia się prawa swego w udzieleniu Placetu przy beneficjach, który sobie konstytucją synodalną nieprawnie przywłaszczyl; i domagać się będzie, by wszelkie rozkazy, i mandaty biskupa przyzwoleniu władz rządowych podlegały, a ustawy synodalne by się zgadzały z ustawami kraju. A gdyby w przypadku Biskup się miał sprzeciwiać, władze państwa w urzędowaniu go zawiesić mogą. 2. Stany oświadczają, iż jest ich postanowieniem użyć prawa zwierzchnictwa swego przy pierwszym wyborze biskupa jaki ma nastąpić, i oznaczają przytém pewne przepisy, według których wybór ma nastąpić. Podobnież ma zależyć i obsadzenie dekanatów w każdym kantonie od rządu, a examini składać kandydaci będą w obec komisji mieszanej. Kantony zawiążą układy z stolicą apostolską, ażeby znieść kanoniczny świąt przepis; a w przypadku gdyby ugoda nie nastąpiła, Rząd zaprzeczy sankcyi Swęj tym świętom, które ustawom państwa nie odpowiadają. Stany zaś oświadczają, iż w sprawie kościoła katolickiego o tyle mu tylko władzy przyznają; ile wiara i sakramenta jęj przypisują.

Włochy.

* Z korespondencyi z Medyolanu z dnia 1. września umieszczonęj w Gazecie powszechnęj wycytujemy: Miasto nasze powraca do życia, miejsca publiczne napelniają się przechadzającymi, słowem, zdaje się wszystko przybierać dawną barwę, lecz niestety tylko dawną, a ta, niebyła w świetnych kolorach. Z powrotem szlachty, powróciła i pycha, a z szpiczastym kapeluszem zapaleńca, dawna nienawiść. Niemogąc działać otwarcie, starają się tajemnie rozsiewanymi zmyśleniami, osłabić ducha spokojnych mieszkańców, ufnych w nasze zwycięztwa i sily. Wieści o nowych walkach Garibaldego, o blizkiem jego pod Medyolan przybyciu, przebiegają całe miasto. Słyszeć się nawet dają. « Dotąd jeszcześmy niewalczyli, Karol Albert był w porozumieniu z Radetzkim. . . . Postępowanie jenerala Haynau w Weronie i Breścia, równie było zbawienném, jak jene rała Wellden w Weneckim. Monza zapłaciła za szkody wyrządzone oficerom 100,000 zr. kontrybucyi, i zachowuje się spokojnie. Z zachowania się ludu wiejskiego, i licznie codziennie powracających

zbiegów, zdaje się, że zapal wojenny ostygł, a tym samem znikła myśl wyłamania się z pod władzy Austryi. A przy oziębłości innych części Włoch, szczególnięj Piemontu i postępowaniu Francyi w sprawie włoskięj, można się spodziwać powrotu pokoju, jeżeliby nieprzyszli w pomoc sprzymierzeńcy w Wiedniu, Pradze i Peszcie.

Wenecya. 25. sierpnia. Zmieniły się prawie zupełnie zdania. Nic już dodać nie potrzebuje, tak pisze korespondent Allgem. Zeitung. Nowe gubernium złożone z pp. Manin, Cavedallia i Graciani wystąpiło zaraz z początku z największą energią, jak się tego można było spodziwać po tém, co Manin i Cavedallia w assemblęj oświadczyli. Pojawily się jeszcze niektóre od lipcowego rządu wydane dekreta, jednak daleko ostrzejszym inkaustem i dyktatorskim tonem pisane. I taki np. dekret względem złożenia broni, przyczém za zatajenie zagrożono trzydniowym pręggerzem i domem poprawy z robotą publiczną. Dekret względem oddania srebro obostrzono w ten sposób: że wszelakie srebro familijne należy w trzech dniach złożyć w mennicy, w przeciwnym razie za zatajenie ich wyznaczono karę więzienia (za wartość od każdych stu lire Venete czyli 57 cwancyglerów jeden dzień) i utratę całego srebra. Wszelako trzy dni były za krótkie, musiano więc jeszcze trzy dodać; tak wielki był nacisk osób srebra mających. Słychać, że złożono srebra w wartości większęj niż na milion złotych reńskich. Zaostrzono także przepisy gwardyi narodowęj. Nowy komendant Bragadin występuje zupełnie w duchu silnego rządu. Niebawem uznano potrzebę nowego korpusu oficerów. W tym celu pojedyncze kompanie zajęły się wyborami przynależnych kapitanów, oficerów, sierżantów i podoficerów. Wychodzenie narodowęj gwardyi do warowni na ten raz zawieszono, nowy jednak dekret ogłasza, że wszyscy przybywający tu cudzoziemcy do narodowęj gwardyi wstąpić muszą. Dla dawania lepszęj bacznosci pociągną na około miasta kordon okrętami, i każdy zawijający i odplywający okręgi obowiązany jest wykazać się rewersem pozwolenia, w przeciwnym razie będzie okręt skonfiskowany, a właściciel, równie jak i pasażery będą szazani na zapłacenie wymierzonęj w tęg mierze pieniężnęj kary. Względem cudzoziemców wszedł z obostrzeniem w moc obowiązującą dekret Castellego. Wszyscy nie będący rodem z Wenecyi, to jest wszyscy z Tera Ferma, jako z Treviso, Paduy, Vicenza i t. d. a tęg bardziej ci, którzy nie są Włochami, mają w przeciagu trzech dni wykazać miejsce swego pobytu, i dać rekojmię, gdyż każdy narodowy gwardzistów i każdy żandarm ma prawo i obowiązany jest zapytać na ulicy o kar-

tę pobytu, i osobę, którąby jej nie miała, przyaresztować. W pierwszych pięciu dniach zgłosiło się przeszło 39.000 osób. Wielom zamiast karty pobytu wydano paszporty, gdyż dobrowolnie odjeżdżają. — Wydaném dziś rozporządzeniem podwyższono taryfę soli i tytoniu, przeczco między niższą klasą ludu sprawiono nieukontentowanie. Wszystkich oczy zwrócone są tutaj na Francję, i z największą niespokojnością czekają odpowiedzi. Tomaseo stanął zapewne dnia 19. w Paryżu. Charakterem tutejszego usposobienia umysłów jest osepiałość i niedowierzanie.

Państwo Papieżkie.

Rzym. 5. września. Według listów z Bononii ułożyli tamtejsi powstańcy proskrypcyjną listę, na której nie mniej jak 150 Gregoryanów jest zapisanych. Z tych wyprawiono już czternastu na tamten świat. Ponieważ na ogłoszeniu takich faktów nie wiele zależy, więc naturalna jest, że je tają przed publicznością. Jenerał Zucchori, który doznał najhonorniejszego obejścia a nawet oddać musiał swą szpadę, został na wolność puszczony, i odjechał do Forli, z kąd tutaj ma przyjechać. W Bononii ogłoszono już z okrzykiem, że przyzwolono na przeniesienie go w stan spoczynku, o co już dawniej prosił. — Z kandydatury pana Pellegrino Rossi, byłego francuzkiego ambasadora do ministerstwa spraw wewnętrznych, połączone są widoki wojenne, i zapewniają, że przesłała razą także Mamiani na jego mianowanie zezwolił, bo mu się jego plany oswobodzenia podobaly. Książę Rignano, przyjaciel pana Rossi, trzyma się statecznie téj myśli i ciągle do niej powraca. Prawda, że Rossi jest namiętnym Włochem i wyprawil także jednego z swoich synów do Lombardyi. — I my mamy teraz nasze karykatury polityczne, które dzienną kwestyę humorystycznie, a czasem nawet uszczypliwie traktują. Legę Italianę przedstawiają trzej włoscy monarchowie, którzy zarzuciwszy stryczek na szyję Italii, duszą ją bez miłosierdzia. — Codziennie przedkładają jeszcze wojenne projekta ludowi, który łakomie je czyta. I tak wychodzą na jaw najdziwaczniejsze plany, jak np. powszechne całych zbrojnych Włoch przejście przez Pad w dniu umówionym i t. d. Feoli i Torlonia zażądali wynagrodzenia szkody, a rząd okazuje tym kapitałom wzmagający się niedostatek finansów.

Niemce.

Frankfurt. 14. września. Jeszcze do wczora wieczór nie było p. Hermannowi podobna złożyć ministerjum, i podobność nie uda się przed uchwałą stanowczą względem rozejmu w parlamencie. Uchwały zaś trudno się spodziewać do dwóch dni;

a w jakim duchu powziętą będzie, i tego nie przewidzieć. W wydziale przechyliły się wczoraj zdania za wojną; tymczasem przybył tu z Szlezwigu znany patriota i głęboki polityk sam książę Augustenburg, a jego przekonaniem byłoby to wielkiem nieszczęściem dla księstw, jeźliby teraz rozejm zerwano. Gdybyż więc mu się udało przejąć zasadami swymi i posłów szleswidzkich, wtedy możnaby się spodziewać czegoś stanowczego. Przy téj niepewności dodaje drugi korespondent do gaz. niem. Heidl. zgromadzenie zostaje jak w zawieszaniu, chwiejne i obłudne; zwłaszcza gdysobie podszeptują, iż angielski poseł lord Cowley miał oświadczyć, że odrzucenie rozejmu, będzie powodem zerwania związków dyplomatycznych z Anglią. Trudna zatem przeprawa, bo z drugiej strony obsypują parlament adresami z różnych stron Niemiec z oświadczeniem się za zerwaniem, a obietnicą zupełnego poświęcenia majątku i życia na przypadek wojny. — Wielkorządca przykłada całej usilności, by pogodzić lub wyrozumić zdanie większości, i dlatego przyjmuje u siebie członków wszelkiej barwy. Położenie jednak musi być arcy przykre, gdyż właśnie wiadomość i to z pewnego źródła; jak twierdzi Jour. de Frankfurt, nadeszła, że p. Hermann złożył w ręce Wielkorządcy swój mandat złożenia ministerjum.

W Chemnicy saskońskiej przyszło 12. września do krwawej rozprawy komunalnej gwardyi z robotnikami, którzy domagali się uwolnienia dwóch uwięzionych. Gwardya ustąpić musiała, ale to bynajmniej nie uspokoiło wzburzone masy. Wezwano zatem wojsko, wszczęła się walka z rozjątrzeniem, powstawiano barykady; kawalerya nie począć nie mogła, padł kapitan i 20 w szeregu. Posłano po baterję w pobliżu stojącą, i spodziewają się w krótcie rozbić barykady, i buntowników pokonać. — Późniejsze doniesienia z 15. b. m. w gaz. pow. niem. donoszą jednak, iż spokój zupełnie przywrócony; i że pogłoski pierwsze o poległych były przesadzone; z pospólatwa bowiem zginęło troje ludzi, a z wojskowych nie było nikogo. Do wieczora dnia 13. już poznoszono wszystkie barykady, których miało być dziesięć, a proklamacya ogłoszona zaspokojenie umysłów przywróciła.

Monachy m. 9. września. Do wielkiego zgorzzenia publicznego przyszło tu wczoraj podczas sumy w kościele katedralnym. Wystąpił bowiem na ambonę z pierwszym swoim kazaniem jeden młody kaznodzieja, i zaczął słuchaczom prawid polityczno-religijne wyznanie wiary swojej z takim uniesieniem przeciw naukom i instytucjom kościoła katolickiego, że zmusił proboszcza miejscowego do odebrania mu stufy, i zejścia z ambony. W publiczności nie można się było jeszcze dowiedzieć, co właściwie było w tém kazaniu; je-

dni mówią, iż było rozpustne, nawet obelżywe; drudzy, że niewczesne, bo zalecało odrzucić dyscyplinę kościelną. Oczekujemy co prasa powie, i jakiego to rodzaju mogły być te przewinienia, że kaznodzieję w tych czasach musiano władzom pod sąd wydać.

* Gazety bawarskie przytaczają niektóre odpowiedzi króla Bawaryi, dla okazania sposobu myślenia i postępowania monarchy; szczególnie powtarzają wyrazy jego, dane deputacyi milicyi miejskiej Mnichowa dopraszającej się noszenia hełmów; „Wszak ja królem nie tylko Mnichowi, ale i Bawaryi całej, gdzie gwardya jest jednomyślna, więc niech będzie jednostajna.“ A gdy obywatelstwo uskarżać się zaczęło na niedostatek, rzekł: „I mnie też nie lepiej się powodzi, przyjąłem cierniową koronę zamiast królewskiej, i nie raz już zazdrościłem najniższemu z moich urzędników.“

Frankfurt. 16. września 5. z południa. Doniesienie telegrafem: „Wniosek nieprzyjęcia rozejmu odrzucono liczbą 258, przeciw 237 głosom; a postanowiono liczbą 268, przeciw 236, ażeby władza centralna nie stawiała przeszkód w dopełnieniu rozejmu, przyczyniała się do zmiarowania warunków, a wniosła układy do zawarcia pokoju.“ Uchwała ta była skutkiem długich rozpraw toczonych na zgromadzeniu dnia 16. b. m.

Dania.

Hamburski korespondent pisze z Kopenhagi z dnia 1. września: Przeznaczaniem to jakimś zawieszania broni było, wywołać obustronną niechęć; myli się bowiem ten bardzo, kto mniema, że powyższy rozejm przyjętym był tu życzliwie, owszém, wiadomość ta, z której ogłoszeniem długo wstrzymywali się tutejsze dzienniki, sprawiła ogólne nieukontentowanie. Nawet gabinet niechęcia się skłonił na niektóre punkta, pomimo zapewnień Anglii i Rosyi, iż jedynie na z honorem zgadzające się warunki przywoła. Oświadczenie się zaś Szwecyi, że tylko w ten czas swęj zbrojnej udzieli pomocy, gdy już wszelkie ze strony Danii starania o pokój bezskuteczne będą, zniewoliło nasz gabinet do przyjęcia już ułożonego zawieszania broni. Widzieć więc można, z jakim usposobieniem przyzwolą na rozejm, tém bardziej, że początkowe zachowanie się w tej sprawie ościennych państw, wpoilo zbyt pewne nadzieje pomyślności. Prócz tego, rozejm ten wywoła obawę, że rozstrzgnięcie kwestyi terytoryalnej, na nastąpić mającym kongresie, nie odpowie wszystkim miłym dotąd nadziejom, szczególniej, iż jedno z państw przy załatwieniu powyższej kwestyi, trzymać się ma in-sinuaiacy; a tak, wszystkie partykularne interesa, muszą być uważane za podrzędne, i o tyle tylko

mogą być wzięte pod uwagę, o ile się to zgadza będzie z utrzymaniem europejskiej terytoryalnej równowagi.

Kopenhaga, dnia 12. września. Przyboczna gwardya szwedcka odplynęła na dwóch paropływach częścią do Sztokholmu, częścią do Malmoe. Wymienieni duńscy wojenni bracia, przybyli do Faabourga, i bardzo chwałą obchodzenie się z nimi w niewoli; szczególnie z uwielbieniem wspominają Prusaków.

Szwecya.

Sztokholm. 8. września. Jutro odjadą z tąd do Malmoe Ich Królewskie Moście, Następca tronu i księżę Ostgothland już wczoraj udali się do Beckastog Królowa wdowa równocześnie z królem i familią królewską przybędzie do stolicy.

Rosya.

Petersburg. 10. września. Jutro w pałacu zimowym odbędzie się obrzęd ślubny Wielkiego księcia Konstantego z księżniczką Alexandrą sasko-altenburską. Dzisiejsze dzienniki ogłosiły program tej uroczystości.

Rzecz domowa.

Lwów, dnia 21. września. Z wykazów dochodzących włącznie po 16. b. m., azjatycka cholera rozprzestrzeniła się w 12. cyrkulach, razem w 544 miejscach. Z 862,299 mieszkańców powyższych cyrkulów, zachorowało 40,531, z tych 19,517 wyzdrowiało, 13,615 umarło, 7,399 znajduje się w kuracyi. We Lwowie od dnia 7. sierpnia, w którym się pierwszy raz pojawiła, aż po 16. b. m. z 72,000 mieszkańców zachorowało 329 z tych 92 wyzdrowiało, 161 umarło, a 76 pozostało w kuracyi. Z opanowanych przez cholere miejsc, przypada 122 na cyrkul bukowiński, 73 na kołomyjski, 68 na czortkowski, 59 na tarnopolski, 67 na stanisławowski, 65 na brzeżański, 36 na stryjski, 27 na złoczowski, 3 na żółkiewski, 16 na lwowski, i 8. na samborski. Według ostatnich wiadomości wybuchła cholera w Jarosławiu w cyrkulu przemyskim, i w mieście cyrkularnem Sanoku. Po największej części w większych i mniejszych miastach, w których z całą siłą się rozwinęła, mieści już słabszą się okazuje, lecz zato w Brodach grasuje mocno; do 9. bowiem bieżącego miesiąca z ludności 20tysięcznej, zachorowało 2,607, z tych 423 wyzdrowiało, 813 umarło, 1371 pozostało w kuracyi. — Co do szczegółowego zaś stanu zdrowia w naszym mieście, dodajemy z wyłącznych raportów: dnia 19. września zachorowało 29, wyzdrowiało 5, umarło 9. Dnia 20. zachorowało 25, wyzdrowiało 2, umarło 12.

Do dzisiejszej Gazety dołączony jest 38. nr. Rozmaitości.

Główny Redaktor M. Srzeniawa Sartyni.